WYDANIE POŁUDNIOWE..

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynoszą w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor, 10. w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu“. —Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacji nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 149 Kraków środa 3 kwietnia 1907 r. ROK XV

Z Dumy.

Druga Duma popada w znany błąd swojej poprzedniczki: staje się niezmiernie gadatliwą, i skłonną do demonstracyj. Od czasu otwarcia Dumy, posłowie wypełniają wszystkie posiedzenia doktrynerskiemi przemówieniami, które stanowią może zajmujący oratorski turniej, ale przeszkadzają bardzo pozytywnej pracy. Ta gadatliwość i ta potrzeba wygłaszania ogólników powszechnie znanych, wynikają z niewyrobienia politycznego rosyjskiej inteligencyi, i z przewagi żywiołów radykalnych w Dumie, które uważają mównicę parlamentarną za narzędzie agitacyjne. Trzeba bowiem pamiętać, że ten najmłodszy parlament świata, ta reprezentacja prawodawcza najbardziej konserwatywnego państwa w Europie, posiada więcej socjalistów i rewolucyonistów, niżeli parlament niemiecki i francuski, razem wzięte; co dowodzi jeszcze raz, że stopień kultury stoi w odwrotnym stosunku do zradykalizowania społeczeństw.

Szczęściem rosyjscy radykaliści są rozdwojeni na małe stosunkowo grupy, które wprawdzie wszystkie przyjęły program mniej lub więcej rewolucyjny, ale nie mogą się porozumieć co do taktyki walki, i z tego powodu zwalczają się wzajemnie z wielką gwałtownością. Te wewnętrzne waśnie, paraliżują wpływ rewolucyonistów na politykę Dumy i przedłużają przez to jej egzystencyę, mocno zachwianą przy każdej próbie wyskoczenia z granic nakreślonych jej przez rząd.

Utrzymuje się także Duma dzięki znacznemu przeobrażeniu jakiemu wewnętrznie i zewnętrznie ulegli kadeci, którzy obecnie stoją na stanowisku ściśle konstytucyjnem i w danej chwili mogą bardzo łatwo utworzyć stronnictwo rządowe i rządzące. Na razie jednak nie mają większości bezwzględnej i muszą lawirować naciskani z dwóch stron: przez rząd, który domaga się od nich umiarkowania i wstrzemięźliwości, i przez partye lewe popychające ich ku bezwzględnej opozycyi. Dotychczas znaleźli poparcie tylko u Polaków, pomimo bardzo przykrej nagonki urządzonej na Koło w organach kadeckich, przez żydowskich dziennikarzy. Polacy i z natury rzeczy i ze względu na własne sympatje, po części także z konieczności musieli przymknąć ku konstytucyjnym demokratom, już choćby dla tego, że oni także chcą zachowania Dumy, i nie mają w tem żadnego interesu, aby parlament przemienił się w rewolucyjny konwent..

Zachowując się nader wstrzemięźliwie, usuwając się od wszelkich dygnitarstw parlamentarnych, i nie wysuwając się nigdzie na pierwszy plan, dali polscy posłowie dowód niemałej dojrzałości politycznej i dokładnego zrozumienia sytuacyi. Rola ich powinna być właśnie taka, bo oni nie mogą brać w tym parlamencie żadnej odpowiedzialności na siebie za sprawy ogólno-rosyjskie, i nie mogą angażować przyszłości swego narodu w kombinacjach równie niepewnych jak ryzykownych...

Czy Koło polskie posiada w swoim składzie prawdziwych mężów stanu, o tem dziś jeszcze przesądzać nie można, zresztą na razie potrzebniejsi są ludzie bystrzy, przezorni i mądrzy, którzyby przeprowadzili Koło przez wszystkie rafy i mielizny wstępnych zatargów i konfliktów jakie się wywiązują obecnie i w łonie Dumy i pomiędzy nią a rządem. Ich obowiązkiem jest przekonać przedstawicieli społeczeństwa o nieuniknionej potrzebie przywrócenia Polakom wszystkich praw narodowych i politycznych, i zdobyć to równouprawnienie od Dumy, bez niepotrzebnych hałasów i demonstracyj, ale też bez słabości i wątpliwych kompromisów zwłaszcza z biurokracyą.

Jeżeli koło polskie to zadanie spełni, jego działalność zajmie piękną kartę w naszych dziejach porozbiorowych.

—oo0oo—

Nowe naciąganie robotników.

W Wiedniu powstał „związek centralny austryackich organizacyi pracodawców“. Stowarzyszenie to ma na celu obronę pracodawców w obec terroru strejkowego. Organizacje socjalistyczne bardzo zaniepokoiło powstanie związku i postanowiły one gromadzić nowe fundusze dla zwalczania go. Utworzono zatem „fundusz solidarności komisyi zawodowych“ do którego każdy robotnik musi płacić po 20 hal. tygodniowo przez 6 tygodni.

„Naprzód“ pisze z tego powodu:

„Jest obowiązkiem każdego robotnika natychmiast rozpocząć składać te wkładki. „Fundusz solidarności“ powinien być wyrazem oburzenia wszystkich robotników przeciw niecnej (!) robocie pracodawców — powinien dać wyraz tej sile, jaka tkwi w roboczym ludzie— tej niespożytej twórczej mocy.

Niechaj hasło organizacyi łamistrejkowej będzie płomiennym odzewem do boju dla proletaryatu, niechaj obudzi wszystkich do energicznej, usilnej pracy obronnej.

Dziś, kiedy robotnik przemocą (!) zdobywa swe prawa obywatelskie, kiedy rząd ustępować musi pod naporem fal ludowych — dziś i związek pracodawców nie potrafi zgnieść ni powstrzymać tego ruchu...“

Po za zwykłą, oklepaną i pustą frazeologją tej proklamacji, kryje się wstydliwie najzwyklejsze naciąganie najbiedniejszych, na jakieś cele fantastyczne i nieokreślone. W dodatku „fundusz solidarności“ gromadzi się w Wiedniu, gdzie naturalnie administrować nim będą żydzi i Niemcy, — na potrzeby niemiecko-żydowsko-socjalistyczne bez żadnej kontroli ze strony robotników, byłoby zatem wielką naiwnością ze strony polskich robotników; gdyby przyczyniali się swojemi skromnemi zarobkami do tworzenia kapitałów, z których nigdy korzystać nie będą, o których nawet nie mogą wiedzieć jak będą użyte.....

Zastanowić również musi, że ten nowy fundusz agitacyjny powstaje w przededniu wyborów do parlamentu, kiedy socjaliści wytężają wszystkie siły dla przeprowadzenia swoich kandydatów.......

W każdym razie prosty zdrowy rozsądek nakazuje naszym robotnikom, nie dać się ponownie wyzyskać przez obcych agitatorów i nie wspierać usiłowań nie przynoszących im najmniejszego pożytku.

—————ooo0ooo—————

Konferencja pokojowa w Hadze.

Wypracowany przez dyplomację rosyjską program pokojowej konferencji, jaka się ma zebrać w Hadze w czerwcu r. b., został już ogłoszony i zawiera punkty następujące:

1) Postanowienia konferencji pierwszej o pokojowem załatwieniu spraw spornych będą ściślej określone w tych paragrafach, w których mowa o trybunale rozjemczym i o międzynarodowych komisjach śledczych.

2) Postanowienie z roku 1899 o sposobach prowadzenia wojny na lądzie powinno być uzupełnione orzeczeniem o chwili, w której wolno po wypowiedzeniu wojny rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, oraz o prawach, i obowiązkach państw neutralnych.

3) Będzie opracowany międzynarodowy kodeks, regulujący sposoby prowadzenia wojny morskiej; w szczególności zapadną obowiązujące orzeczenia co do wszelkich operacji na wodach neutralnych, co do bombardowania portów, morskich przystani i co do zakładania podwodnych min, zarówno stałych, jak ruchomych.

4) Będzie określone że statki handlowe znajdujące się w obcych portach w chwili wypowiedzenia wojny, nie mogą być po powrocie do swej wojującej ojczyzny uzbrojone i wcielone do floty bojowej, lub pomocniczej. Określony będzie termin, w którym statki handlowe państw wojujących, znajdujace się w portach przeciwnika w chwili wypowiedzenia wojny, są obowiązane opuścić owe porty. Konferencja określi, co powinno być uważane za prywatną własność morską obywateli państw wojujących, a co za kontrabandę, oraz ustanowi reguły postępowania z bojowymi okrętami, które zawiną do portów neutralnych. Wreszcie ułoży przepisy, w jakich wypadkach i jakim sposobem wolno zatapiać handlowe okręty przeciwnika, albo też okręty przewożące kontrabandę.

5) Konferencja uzupełni podług wniosków państw, biorących udział w naradach,

wszystkie luki, jakie się znajdują w postanowieniach konferencji z r. 1899.

W tym programie niema ani słówka o zmniejszeniu sił zbrojnych. Jak wiadomo — wniosek taki miała zamiar postawić Anglia, i mimo, że ofcyalny program powyższego wniosku nie uwzględnił, utrzymuje się w kołach politycznych przypuszczenie, że Anglia z nim wystąpi, nie oglądając się na inne mocarstwa aby wywołać rozprawy, udowadniające, że są państwa o dążnościach zaborczych.

To napełnia obawą Niemcy, które uważają plan angielski za krok, wprost przeciw nim skierowany. Przemówiła niemiecka prasa pół urzędowa. Oto co piszą „Hamburger Nachrichten".

„Zamiar angielski atakuje wyłącznie niemiecką pozycyę. Anglia jest nasycona; pozabierała najpiękniejsze kolonie i chce je wyzyskiwać bez żadnych nakładów, bez żadnych obaw, że one mogą być od niej odebrane, więc naturalnie nalega na to, aby wszyscy się rozbroili. Ale Niemcy dopiero się dorabiają znaczenia w świecie, a zatem nie mogą pozbywać się tego, co daje siłę. Nadto zaś Niemcy w danej chwili przeprowadzają swój nowy program militarny; są w trakcie budowy pancerników o pojemności 18.000 tonn, a krążowników o pojemności 15.000 tonn. Niemiecka artylerja jeszcze nie otrzymała nowych szybko strzelających armat; teraz jest ona uzbrojona gorzej od francuskiej, ale niebawem znacznie ją prześcignie. Powstrzymać tych robót niepodobna na życzenie Anglii, gdyby ona była nawet poparta przez Francyę. Takie życzenie jest zamachem na nasze stanowisko, którego broniąc, gotowi jesteśmy zaraz przyjąć otwarte wyzwanie".

Jeszcze ostrzej wystąpiło berlińskie półurzędowe „biuro informacyjne" „Neue Politische Correspondenz", które w komunikacie poufnym, rozesłanym tylko dziennikom sprzyjającym rządowi, wskazuje im, jak one mają pisać o wniosku angielskim. Ten poufny komunikat wyłapały dzienniki londyńskie i w całości go ogłosiły. Brzmi on tak:

„Anglia postąpi rozsądnie, jeżeli nie poruszy pytania, do którego mocarstwa w Europie należy rola kierująca. Jest to kwestya niebezpieczna. Niemcy niezbyt dawno propo nowali Anglii przyjaźń i podział wpływów, lecz w Londynie wszystko odrzucono tę propozycyę, poczem zaczęto oplatywać nas sieciami dyplomatycznych intryg, chcąc pozbawić nas swobody ruchów. Jeżeli Anglia nie zmieni tego postępowania, to niezawodnie przyjdzie chwila, w której zapragniemy potargać te sieci, zanim one poczną nas zanadto krępować. Rozporządzamy w danej chwili 5 i pół miliona żołnierzy. Z taką siłą możemy spokojnie patrzeć na porozumienie anglo - francuskie. Anglia posiada 100,000 niewyćwiczonego wojska z rezerwami na papierze, armia zaś francuska jest zdezorganizowaną machinacjami monarchistów, klerykałów i socjalistów, wogóle zaś Francja z jej teraźniejszym zarządem wojskowym nie może uchodzić za państwo militarne. To, co zmobilizujemy w pierwszym dniu po wypowiedzeniu wojny, wystarczy na zgniecenie Francji, nawet w takim razie, jeżeli będziemy musieli postawić część armii na naszych wybrzeżach. Szczerze pragniemy żyć w zgodzie z Anglią i Francją, ale pod warunkiem, że Anglia wyrzeknie się polityki, która nieuchronnie prowadzi do wojny. Ta zaś wojna, jesteśmy o tem głęboko przekonani, będzie początkiem końca państwa wielkobrytańskiego".

Jeśli takie wskazówki rzeczywiście dano z Berlina prasie niemieckiej dla odpowiedniego zużytkowania, to widocznie w kołach rządowych niemieckich panuje silne rozdrażnienie.

Odbiło się ono echem w prasie francuskiej i włoskiej, która na serjo zaniepokoiła się biciem na alarm przez gabinet berliński.

We Włoszech szczególniej obawiają się skutków, jakieby należenie królestwa włoskiego do trójprzymierza sprowadzić na nie musiała wojna europejska.

Ponieważ Niemcy miałyby do czynienia z dwoma państwami, przeto Włochów obowiązywałoby postanowienie aktu trójprzymierzowego co do czynnego popierania sprzymierzeńca. To perspektywa nieprzyjemna. Byłby przerwany nader pomyślny ekonomiczny rozwój Włoch, a nadto, jak wykazano w „Giornale d'Italia", nawet mobilizacya byłaby trudna. Ten dziennik podaje, że na tysiąc żołnierzy znajduje się kolei żelaznych: we Włoszech 25 kilometrów, w Austryi 40, w Niemczech 45, a we Francyi 48; lokomotyw na 1,000 żołnierzy we Włoszech 6, w Austryi 9, w Niemczech 15, a we Francyi 11; wreszcie wagonów na każdy tysiąc żołnierzy we Włoszech 120, w Austryi 200, w Niemczech 400, a we Francyi 330. Wziąwszy na uwagę, że geograficzny kształt Włoch przedstawia pas długi a dość wązki, trzeba powiedzieć, że ich mobilizacyjne środki są jeszcze mniejsze, aniżeli wynika z podanych wyżej cyfr. Podawszy te obliczenia, prasa włoska domaga się od swego rządu, aby pracował nad złagodzeniem stosunków anglo-niemieckich.

Takie wrażenie sprawiły pogróżki niemieckie na kontynencie. W Anglii jednak przyjęto je z zupełnym spokojem.

Ruch przedwyborczy.

Z Tarnowa donoszą nam:

Dla wyboru posła do Rady Państwa zawiązał się w Tarnowie komitet obywatelski, którego prezydyum składa się z pp. Tytusa Bujnowskiego notaryusza i posła na Sejm krajowy jako przewodniczącego, dra Ludwika Glasera, adwokata krajowego jako zastępcy przewodniczącego i pp. Józefa Szabłowskiego oraz Artura Marguliesa jako sekretarzy.

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

Okazało się że w chwili wejścia Aloszy, obecni panowie i słudzy zajęci byli żywo dyspułą wywołaną opowiadaniem starego Grigora, o chrześciańskim żołnierzu, który wziętym będąc do niewoli tureckiej poniósł śmierć męczeńską byle nie wyrzec się swej wiary.

— Ciało takiego żołnierza należałoby jak najprędzej umieścić w jakim klasztorze. — Toby się tam dopiero ludzi waliło na odpusty, a pieniędzy nazbieraliby huk.

Ton tej uwagi nie podobał się bardzo staremu Grigorowi, natomiast Smerdiakow uśmiechnął się potakująco —

— Ty się czego śmiejesz? spytał Fedor Pawłowicz, który lubił pod koniec objadu poweselić się choćby ze służbą i umiejętnie podsycał dysputę podszczuwając na siebie przeciwników.

— A bo mojem zdaniem w takich okolicznościach w jakich się znajdował ów żołnierz nie byłoby wcale grzechem wyrzec się swej wiary, a potem dobrymi uczynkami okupić chwilową małoduszność — rzekł Smerdiakow decydującym tonem.

— Za takie gadanie pójdziesz ty na samo dno piekła, i smarzyć się tam będziesz jak baranina — pochwycił Fedor Pawłowicz.

— Uważaj bo to na twój temat, dodał tracając pod stołem Aloszę.

— Co się tyczy baraniny to pozwoli pan sobie powiedzieć, że nie byłoby w tem żadnej sprawiedliwości, obstawał przy swojem Smerdiakow

— Słyszycie on powiada, że nie byłoby w tem sprawiedliwości, zaśmiał się Fedor Pawłowicz.

— Podły on jest! ot co — mruknął posępnie stary Grigor.

— Co się tyczy podłości pozwólcie sobie powiedzieć, że nie może tam być podłości, gdzie niema grzechu, odciął się Smerdiakow. Sami to musicie przyznać, Grzegorzu Wasilewiczu.

— Ot kucharskie gadanie! przerwał pogardliwie stary Grigor.

— Co się tyczy kucharskiego gadania, to pozwólcie sobie powiedzieć, że nie macie powodu tak mnie przezywać. — Bo taki człowiek coby się wyrzekł wiary chrześciańskiej, tem samem już i odtrącony jest od kościoła i religii i zrównany z poganami, czy nie tak Grzegorzu Wasilewiczu

— Iwan! daj ucho — zawołał Fedor Pawłowicz — Iwan spełnił spokojnie żądanie ojca. —

— On się tak przed tobą popisuje — szepnął synowi, pochwal że go przynajmniej. — A potem dodał. — Słuchaj Iwan! ty może sobie myślisz, że ja ciebie kocham mniej niż Aloszę, ale to nie prawda, kocham cię tak samo. — Chcesz koniaczka?

Proszę. — Mówiąc to Iwan pomyślał, że ojciec już i tak porządnie sobie pozwolił. — Przy słuchiwał się też ciekawie gadaninie Smerdiakowa.

— Poganin ty jesteś przeklęty, już i teraz, zagrzmiał surowo stary Grigor; jak śmiesz podłym swoim językiem rozsądzać takie święte sprawy.

— Pozwólcie sobi e powiedzieć Grzegorzu Wasilewiczu, że moglibyście czekać aż skończę, bo nie powiedziałem jeszcze wszystkiego. — Otóż gdybym się wyrzekł wiary chrześciańskiej, tejże samej minuty zanimby to nawet usta wymówiły już za samą myśl taką zostałbym przeklęty od Boga i zrównany z poganami — Czy nie tak?

— Kończ no bracie, a prędzej upominał Fedor Pawłowicz, popijając z lubością koniaczek.

— Otóż gdybym był już z poganami zrównany, za samą myśl tylko wyrzeczenia się Chrystusa mógł bym już bez żadnego kłamstwa powiedzieć tym którzyby mnie męczyli, że chrześcijaninem nie jestem, bobym już nim nie był. — A jeślibym nie był chrześcijaninem, za cóż by mnie wszechmocny i sprawiedliwy Bóg miał karać? — Przecież nie jest to winą np. Tatara że wiary chrześciańskiej nie wyznaje i nie może być karany jak chrześcjanin — to samo byłoby i ze mną.

Stary Grigor oszołomiony wymową swego wychowańca, wpatrywał się w niego szeroko otwartemi oczami, z wyrazem twarzy człowieka, który dopiero uderzył łbem o ścianę. — Fedor Pawłowicz dolewał sobie kieliszek za kieliszkiem, zanosząc się od śmiechu. —

— Aloszka! Aloszka! Słyszysz, jaki to filozof kazuista. — A gdzieżeś ty się takiej kazuistyki nauczył? Od Jezuitów może, co? — Ale ty się nie martw Grzegorzu, my tego filozofa w mig rozbijem w proch, na miazgę. — Kłamiesz ty kłamiesz ciężko, bo jeśli raz już na ciebie spadła klątwa Boża, to ci tego i w piekle nie za pomną i poczęstują cię jak się należy. —

— A ja zawsze przy swojem obstaję, że choćbym się nawet wyrzekł wiary chrześciańskiej nie byłby to wcale grzech śmiertelny, a tylko powszedni.

Kłamiesz przeklęty. Syknął Grigor.

— Sami osądźcie Grzegorzu Wasilewiczu, czy macie słuszność tak mnie łajać. — Wiecie dobrze, że napisane jest w piśmie „Wiara góry przenosi". Otóż gdybyście wy np. sprobowali powiedzieć do tej oto góry, co jest w naszym ogrodzie żeby się ruszyła z miejsca i poszła, nie już do morza, bo to bardzo daleko ale choćby tylko do tej naszej rzeczułki co za ogrodem płynie — to na pewno góra wcale by się nie ruszyła, choćbyście nie wiem jak krzyczeli. — A nietylko wy, ale w naszych czasach nikt na całym świecie, nie potrafi zepchnąć góry w morze, chyba może gdzieś jakiś jedyny człowiek żyjący na pustyni, a może najwięcej dwóch się takich zdzie, którzyby taką rzecz potrafili. — To znaczy że nietylko ja, ale i wszyscy na świecie, nie wierzą naprawdę dobrze. — To czyż Bóg, który jest taki miłosierny, zechce karać za to cały świat, prócz może tych dwóch pustelników.

— Stój! krzyknął Fedor Pawłowicz w najwyższym zachwycie; to ty jednak wierzysz, że tam gdzieś na świecie jest takich dwóch świętych pustelników, co góry z miejsca poruszą. Ot masz prawdziwego ruskiego człowieka. Słyszysz Iwan, zapamiętaj to sobie, bo to charakterystyczna rosyjska cecha.

— Istotnie — słusznie ojciec zauważył. To zupełnie narodowa rosyjska cecha. — potwierdził Iwan.

— A ty Aloszka co myślisz o tem?

— Wiara Smerdiakowa nie jest wcale taką jaką ma lud rosyjski poważnie i twardo zaprzeczył Alosza.

— Ja też nie o wierze mówię, a o tych dwóch pustelnikach, przecież to czysto rosyjska cecha.

— No tak, na to zgoda uśmiechnął się Alosza.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Komitet zaprasza te osobistości, które zamierzają kandydować z Tarnowa do Rady Państwa na zasadzie bezwzględnej solidarności Koła polskiego, do zgłoszenia kandydatur na ręce przewodniczącego najdalej do 10 kwietnia br.

—o—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 3 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we środę Ryszarda biskupa wyznawcy i Marji Egip; jutro we czwartek Izydora biskupa wyznawcy Doktora Kościoła.

— **Kalendarzyk astronomiczny** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 5 min.15; zachód przypada o godz. 6 min. 11; długość dnia godzin 12 minnt 56.

— **Rękawka,** dzięki sprzyjającej pogodzie ściągnęła wczoraj niemal połowę Krakowa na Krzemionki. Nieprzejrzane tłumy snuły się na wzgórzu we wszystkich kierunkach. To też panował nieustający gwar, połączony z odgłosami różnych instrumentów muzycznych, jak trąbki, świstawki itp. zagłuszając nawet koncert muzyki wojskowej 20 pp. Zabawy urządzone przez komitet, ściągnęły całe zastępy dziewcząt i chłopców, ubiegających się o nagrody za łatwe popisy. Kilku chłopców wspinało się na wysoki słup drewniany, na którym była zatknięta chorągiewka, którą należało zdjąć. Zwycięzcy otrzymali drobne nagrody pieniężne. Stragany, których było mnóstwo miały obfity odbyt. Tramwaje które krążyły gęsto z podwójnemi wozami, były przez całe popołudnie przepełnione a przy zdobywaniu miejsc omal nie przychodziło do bójek.

— **Kraj. Związek turystyczny** wydał już tak zw. „kartę zbiorową.“ Karta ta, której cena wynosi 3 kor., uprawnia do jednorazowej wolnej jazdy koleją elektr. I klasą, bezpłatnego wstępu do zamku na Wawelu, do barbakanu, na wystawę przemysłu budowlanego, za dopłatą 80 hal. do Muzeum Narodowego, za dopłatą 50 hal. do Domu Matejki, 40 halerzy do Muzeum Im. Czapskich, 30 hal. na wieżę Maryacką, zniżki 50 proc. cen biletów do Teatru miejsk., biletów do Teatru Rozmaitości, zniżonych cen biletów do Teatru ludowego. Sprzedażą kart zajmuje się Biuro Związku (Starowiślna 12 I p.) począwszy od 2 kwietnia br.

— **Kupiectwo krakowskie wobec wyborów.** Z inicjatywy Kongregacyi kupieckiej, zebrał się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miasta komitet kupiecki złożony z 30 kupców chrześcijan i żydów, pod przewodnictwem starszego Kongregacji radcy ces. p. Schwarza. Na poufnem tem zebraniu, komitet rozpatrywał ogólne położenie z powodu zbliżających się wyborów do Rady państwa i postanowił zwołać w najbliższym czasie ogólny wiec kupiectwa krakowskiego.

Według wykazów, ogólna liczba kupców krakowskich chrześcijan i żydów wynosi 1563, zaś uprawnionych do głosowania pomocników handlowych 894.

— **Tragedja rodzinna.** Dziś o godz. trzy kwadranse na 12 w nocy, Pogotowie ratunkowe zaalarmowało policję o fakcie morderstwa i samobójstwa przy ul. Poselskiej. Na miejscu stwierdzono że fakt dotyczy rodziny Laůnsky von Tieffenthal, których córka przed rokiem popełniła samobójstwo przez otrucie.

Przy ulicy Poselskiej pod l. 17 na I piętrze w oficynie, zajmowała pokoik i kuchnię Zofia Laůnska wdowa po urzędniku kolejowym wraz z synem 25-letnim Hugonem, funkcjonarjuszem miejskiej Kasy oszczędności. Widoczny niedostatek panujący u tych dwojga od kilku miesięcy, a nadto żal po stracie siostry i córki, skłoniły młodego Laůnsky'ego — jak to wynika z treści pozostawionych przezeń listów do powzięcia strasznego planu pozbawienia się życia a również — jak się wyraża w jednym z listów — „zabrania ze sobą matki“.

Wczoraj przyszedł Hugo Laůnsky do domu o zwykłej porze t. j. o godz. wpół do 10 wieczorem, kiedy matka, będąca nieco słabą spoczywała już w łóżku. Mimo nakłanian ze strony matki, kolacji jeść nie chciał.

Między godziną 11 a 12, kiedy matka pogrążoną już była w głębokim śnie Hugo zamknął drzwi prowadzące z pokoju do kuchni, w której spał jeden z krewnych. Po chwili odezwały się w pokoju cztery strzały. Hugo zastrzelił matkę następnie siebie.

Zbudzony hukiem krewniak rzucił się ku drzwiom pokojowym, a zastawszy je zamknięte, wyważył. Oczom jego przedstawił się straszny obraz. Na łóżku leżała Launska brocząc krwią, na ziemi zaś tarzał się Hugo. Obok leżał rewolwer. Matka i syn dawali jeszcze znaki życia, wezwano przeto bezzwłocznie pogotowie ratunkowe. Dyżurni Pogotowia i przybyły lekarz miejski dr. Schaitter, zastali oboje w agonii i mimo nadzwyczajnych wysiłków, nie udało się życia obojgu uratować.

Po spisaniu protokołu przez komisarza policyi Krupińskiego, zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Z Pogotowia ratunkowego.** Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w sprawozdaniu z czynności Pogotowia Ratunkowego za marzec br. wykazuje, że Pogotowie było wzywane 361 razy. Przez osoby prywatne 295 razy, przez władze policyjne 43, przez instytucye 23. Udzielono pomocy na stacyi 197 razy, wyjazdów było 164. W porze dziennej 273, w nocnej 88. Poszkodowanych było mężczyzn 199, kobiet 123, dzieci 32. Przypadki były następujące: wewnętrzne 46, chirurgiczne 224. zamachy samobójcze 3, cierpienia umysłowe 1, symulacya 1, inne 9. Skonstatowano śmierć w 2 wypadkach. Fałszywych alarmów 7, przewieziono chorych 68; ogółem Tow. było czynne od początku roku 1907 1139, od założenia Towarzystwa 42.193.

— **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę tokarki i wiertarki ręcznej z terminem do wnoszenia ofert do dnia 2 maja br. do godziny 12 w południe. Bliższe szczegóły dotyczące rozpisania tej dostawy będą podane w „Gazecie lwowskiej“ z d. 9 kwietnia br.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę urządzeń dla instalacyi oświetlenia elektrycznego warsztatu i magazynu materyałowego w Nowym Sączu z terminem do wnoszenia ofert do dnia 7 maja br. do godziny 12 w południe. Bliższe szczegóły dotyczące rozpisania tej dostawy będą podane w „Gazecie lwowskiej“ z dnia 6 kwietnia br.

— **Targ na bydło rozpłodowe w Krakowie.** W dniach 17. i 18. kwietnia b. r. odbędzie się w Krakowie w ujeżdżalni p.Targoskiego przy ul. Rajskiej piąty targ na bydło rozpłodowe, urządzony staraniem Komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Na targu przedstawione będą sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej Simental oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej. Pomiędzy buhajami znajdować się będzie kilkanaście sztuk po rodzicach importowanych. Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materyału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozpłodowych.

Targ nastręczy hodowcom sposobność zakupna materyału rozpłodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli Komitetu Tow. rolniczego w Krakowie. Spodziewać się należy, że hodowcy zechcą skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w potrzebny im materjał rozpłodowy.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. wł.)

— **Sprawa fałszerstwa biletów kolejowych** we Lwowie, nie jest jeszcze wyjaśnioną. Dochodzenia, prowadzone przez władze kolejowe, stwierdziły, iż p. Bełkowski musiał mieć prócz pani Pelzowej innych jeszcze spólników, czyt to na dworcach kolejowych we Lwowie, czy też na prowincji. Kto to jest i ilu, tego dotychczas nie wyjaśniono. Przekonano się również, iż nie pogardzał on żadnym, nawet najdrobniejszym zyskiem, gdyż znaleziono też sfałszowane przez niego tak zwane „Regie Karten“, z których dochód jest minimalnym. Dalej, co do współwiny pani Pelzowej skonstatowano, iż fałszowane bilety sprzedawała dopiero od stycznia br. Biorąc za podstawę obliczenie szkody, jaką skarb ponosił w tym czasie ze sprzedaży sfałszowanych biletów przez nią, sumę 200 koron, którą znalazł u niej p. Dubieński w czasie rewizji kasy, jako przeciętny dochód dzienny oszustów, możnaby przypuścić, iż sprzedała ona tych biletów za 9000 koron. Jeżeli więc oszustwo to uprawiane było przez dłuższy przeciąg czasu i przy udziale więcej osób wtajemniczonych i na innych dworcach, to szkoda skarbu kolejowego wzrośnie niepomiernie.

Niewyjaśnione są również powody tego przestępstwa, gdyż Bełkowski jest człowiekiem zamożnym i prowadził życie umiarkowane.

Stanisławów. Dnia 16 b. m. odbyło się tutaj w obecności sekretarza Krajowego Związku turystycznego p. Z. Rosnera walne zgromadzenie członków celem ukonstytuowania się koła powyższego towarzystwa. Po odczycie o celach i zadaniach towarzystwa, przystąpiono do wyboru miejcowego komitetu wykonawczego, w skład którego weszli, jako prezes p. Podiewski, zastępca dyrektora kolei panstw. jako wiceprezes p. Bukowski, sekretarz Rady powiatowej, dalej jako skarbnik p. rad. ces. E. Rauch i wydziałowy p. Hofbauer wiceprezes oddziału Czarnohorskiego. Ze strony dyrekcji kolei państw. został p. J. Lux, inspektor i naczelnik oddz. komerc. mianowany stałym delegatem do Związku krajowego.

—oooOooo—

Ze świata.

—oooOooo—

— **Esperanto za granicą.** Nauczycielstwo belgijskie na tegorocznej konferencyi krajowej będzie obradowało między innemi na temat 1. Czy język Esperanto posiada warunki, wymagane od języka międzynarodowego? 2) Jaką rolę odegrać może ten język w międzynarodowym związku nauczycielskim.

Małpa-złodziej. Policja paryska aresztowała w tych dniach człowieka, który przed kilku miesiącami zbiegł z więzienia. Na ramieniu jego siedziała niewielka małpa. W komisarjacie policyjnym zwierzątko stało się przedmiotem ogólnego zajęcia. Zwłaszcza komisarz bawił się z niem i obsypywał je pieszczotami. Nagle małpa sięgnęła ruchem błyskawicznym do kieszeni urzędnika, wyciągnęła z niej portmonetkę i podała ją chyłkiem swojemu panu. Jak się następnie okazało, była wytresowana specyalnie do kradzieży. Wobec tego małpę oddano do Tow. opieki nad zwierzętami, właściciela zaś jej zatrzymano w areszcie.

—oooOooo—

Telegramy.

—o—

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał koncepiście skarbu Błażejowi Groblickiemu w Tarnowie złoty krzyż zasługi, za wyratowanie życia tonącemu człowiekowi.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu pożyczki szpitala arcyksięcia Rudolfa z r. 1964 padła główna wygrana 30.000 kor. na seryę 263 Nr. 36.

Związek księży czeskich.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie związku czeskich duchownych. Episkopat sprzeciwił się dalszej egzystencji związku na podstawie § 2 tegoż związku, orzekającego, że istnienie związku zależnem jest od przyzwolenia episkopatu. Na zgromadzenie przybyło 200 proboszczów. Prezes związku zaproponował rozwiązanie związku. Przemawiało wielu mowców. Wniosek o rozwiązanie odrzucono znaczną większością. Prezes zgłosił swe ustąpienie. W najbliższym czasie ma się odbyć ponowne zebranie dla wyboru prezesa. Przedstawiciel episkopatu oświadczył, że możliwem jest, iż episkopat jest źle poinformowanym o czynności związku, lecz nie może on się wdawać w rokowania i żąda rozwiązania, gdyż w przeciwnym razie nastąpi rozwiązanie przez władze na zasadzie § 3.

ROKOWANIA UGODOWE.

Budapeszt. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w mieszkaniu chorego ministra handlu Kossuta konferencya w sprawie ugody austro-węgierskiej. Wzięli w niej udział prezydent ministrów dr. Wekerle, min. roln. Daranyi i sekretarze stanu Szterenyi, Popovitz i Meröffy. Na konferencyi tej ma być ułożona deklaracya, którą minister handlu złoży dn. 4 bm. w kom. ekonomicznej Rady państwa w sprawie terminu układów. Co do swego znanego oświadczenia, jakoby do świąt Wielkanocnych układy miały być ukończone, objaśnił Kossuth, że terminu tego nie należy rozumieć, iż do świąt rokowania muszą być ukończone, lecz że rząd do tego czasu miał się zoryentować w szansach ugody. Z austryackim rządem zastaną układy o ile możności podjęte jeszcze w pierwszej połowie września.

Rozruchy chłopskie w Rumunii

Bukareszt. Poddany austryjacki Aureli Bogdan, który rozdawał w kawiarniach odezwy rewolucyjne, oraz podoficer policji Muntianu, który wzywał żołnierzy, aby nie strzelali do chłopów, zostali aresztowani. W kilku miejscowościach powiatu Kralowa grozi ponownie wybuch rozruchów. Wysłano tam artyleryę.

Bukareszt. Z powodu wydarzeń ostatnich dwóch tygodni stan zdrowia króla znacznie się pogorszył. Miał on kilka razy napady omdlenia. Wojskowe zarządzenia w mieście pozostają nadal w mocy. Wczoraj przyjął król ministra wojny na dwugodzinnej audyencji i wysłuchał jego sprawozdania o działalności wojska celem stłumienia ruchu chłopskiego.

Bukareszt. Minister wojny zarządził wykreślenie z armii kapitana Maresza, której nadporucznik Nizulescu został przez chłopów zamordowany, ponieważ żołnierze tej kompanii cofnęli się przed bandą chłopów.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości podanej przez jeden z wieczornych dzienników, jakoby rozruchy rumuńskie przeniosły się na terytorjum austryjackie a 12 korpus armii został zmobilizowany.

Morderca Petkowa.

Zofia. Dziennik „Deń" zamieścił list pewnego bułgarskiego studenta z Zagrzebia, w którym autor utrzymuje, że mordercą Petkowa jest pewien niebezpieczny oszust, który był zaopatrzony w fałszywe paszporty i w kilku miastach amerykańskich i europejskich podawał się za rosyjskiego księcia Mikołaja Aleksandrowicza Petrowa. Petrow nagabywany przez policję musiał kilkakrotnie uciekać. Przedstawiał on się za bohatera rewolucyi rosyjskiej, a kłamstwa jego znajdowały wiarę w Ameryce, zaś kilka pism amerykańskich zamieściło podobiznę tego „księcia rosyjskiego". Autor listu przesłał redakcyi pisma „Deń" liczne dokumenty oraz korespondencyę Petrowa ze stowarzyszeniami socyalistycznemi w Nowym Jorku, Chicago, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Peszcie Petersburgu itd.

Wybuch na Jenie.

Tulon. Sprawozdanie rządowej komisyi śledczej co do przyczyn katastrofy na okręcie „Jena" stwierdza, że nie wchodzi w grę zła wola i, że zapalenie się prochu wywołało katastrofę.

Francja w Marokko.

Paryż. (Aj. Havasa). Jak dzienniki donoszą, Tailleur zamianowany został konsulem w Udży. Będzie on w rzeczywistości spełniał funkcje komisarza rządowego przy uregulowaniu algierskiej kwestji granicznej stosownie do francusko-marokańskiej ugody z roku 1901 — 1902.

Strajk roznosicieli węgla.

Port Said. Roznosiciele węgla, domagający się podwyższenia płacy, zastrajkowali. Kilka okrętów nie mogło z powodu tego wyjechać z portu. Przypuszczają, że dla braku organizacji strajk długo nie potrwa.

Zabójstwo polityczne.

Moskwa. W d. 1 bm. w domu przy ul. Czystej przedsięwzięto jak zwykle nocną rewizję. Po dokoniu jej władze pozostawiły na miejscu dwóch stójkowych — Andrejewa i Gonczarowa, których zadaniem było czuwanie na mieszkaniem.

W dzień przyszedł do mieszkania nieznany człowiek w ubraniu studenta uniwersytetu. Stójkowi postanowili aresztować studenta. W tej chwili wydobył rewolwer i dwoma wystrzałami ranił śmiert. w brzuch Gonczarowa, poczem rzucił się do ucieczki. Drugi stójkowy — Andrejew puścił się w pogoń za uciekającym. Wówczas tenże odwrócił się i nowym wystrzałem ranił w piersi goniącego, poczem umknął bez przeszkody. Ranionego stójkowego przewieziono do szpitala.

NADESŁANE

Justus Liebig, jeden z najwybitniejszych chemików świata wskazywał często na ważne zadanie mydła w gospodarstwie, a nawet używanie tegoż uważał jako miarę stopnia kultury. I w istocie, używanie dobrego mydła ma dla zdrowia ważne znaczenie. Niestety, przy wyszukiwaniu potrzebnego do użytku mydła, nie jest się dosyć ostróżnym i pozwala się łudzić zapachem lub taniością towaru. Największy kawałek mydła nie jest zawsze najtańszym, gdyż nie rozchodzi się o wielkość, lecz o długotrwałość kawałka i jego jakość, gdyż za bardzo alkaliczne powoduje pękanie skóry i czyni ją brzydką. Sarga glicerynowe mydła znane są w kosmetyce od 50 lat i stanowią znakomity środek na miękkość, białość i delikatność skóry—jak również leczą i zapobiegają różnym chorobom skórnym.

Wiele niemowląt krzyczy często we dnie i w nocy, ponieważ cierpi na wiatry, spowodowane przez mleko krowie, skrzepnięte w grubych bryłach w kiszkach dzieci. Przez dodanie mączki dla dzieci Kufekego staje się skrzepnięcie delikatniejsze a fermenty trapiące dzieci ustają

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

3.39 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.39 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.18 po poł. poc. osob. Nr. 35 z Krakowa
3.35 poc. osob. Nr. 35 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny
5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.35 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
9.36 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
10.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
10.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku. Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardenia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej. Wadowic w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc [illegible] 14 do Krakowa z Lwowa: poł[illegible] szowie od Jasła, w Dębicy od Przewors[illegible] wadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od [illegible] ego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. se[illegible] 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 43 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróża, w Bierzanowie od Wieliczki;

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.